

Gen
Ukryta historia
Siddhartha Mukherjee

Anemia sierpowata, hemofilia, wodogłowie normotensyjne, płasawica Huntingtona, mukowiscydoza oraz wiele innych chorób skłoniły autora – laureata Nagrody Pulitzera – do zadania pytania o to, co otrzymaliśmy w spadku po przodkach. Bo jeśli spojrzymy na ludzi z punktu widzenia genetyki, okaże się, że wszyscy jesteśmy dziećmi jednej matki – mitochondrialnej Ewy. Dlaczego więc, będąc tak podobni, tak bardzo się różnimy?

Problem zajmował już starożytnych. Nie wiedząc o istnieniu genów, próbowali wyjaśnić, dlaczego dzieci są podobne do rodziców. Wiele wieków później Darwin szukał mechanizmów odpowiedzialnych za podobieństwa i różnice w ramach poszczególnych gatunków. W 1864 roku Gregor Mendel, łuskając w przyklasztornym ogrodzie kolejne korce grochu, odkrył „gen”, który zaraz potem został zapomniany. Minęły lata, zanim powstał termin „genetyka” – od greckiej *génésis*.

Ludzkość wykonała milowy krok w wykrywaniu przyczyn wielu chorób, ale odkryła także eugenikę. Na początku XX wieku w Stanach Zjednoczonych zakładano zamknięte kolonie, gdzie poddawano pacjentów przymusowej sterylizacji, a europejscy „higienisci” patrzyli na to z zazdrością. W końcu genetyka znalazła makabryczne zastosowanie także na starym kontynencie. W Niemczech w latach trzydziestych i czterdziestych koncepcja eugeniki dostarczyła uzasadnienia dla brutalnych eksperymentów, wyłączenia jednostek ze społeczeństwa, przymusowej sterylizacji, eutanazji i masowych zbrodni. Naziści uznali genetykę za użyteczną w kreowaniu nowego społeczeństwa, a Sowieci – za burżuazyjny wymysł uzasadniający różnice klasowe. W obu przypadkach teoria dziedziczności posłużyła władzy do stworzenia wypaczonej wizji ludzkiej tożsamości i manipulacji obywatelami.

Przejście od wyjaśnienia do prób kontroli sprawiło, że genetyka odbija się echem daleko poza granicami nauki. Zrozumienie, jak geny wpływają na ludzką tożsamość, seksualność czy charakter, to jedno. Czym innym są próby ich zmiany. Pierwszym zajmują się uczeni. Drugie powinno interesować nas wszystkich.

Niniejsza książka to opowieść o narodzinach, rozwoju i perspektywach jednej z najpotężniejszych i najniebezpieczniejszych idei w dziejach nauki.

Książka została nominowana do nagrody Baillie Gifford Prize (znanej wcześniej jako Nagroda im. Samuela Johnsona) – najbardziej prestiżowej brytyjskiej nagrody w dziedzinie literatury faktu. Znalazła się również w finale nagrody Królewskiego Towarzystwa Naukowego, Nagrody Wellcome Trust oraz Nagrody im. E.O. Wilsona przyznawanej przez American PEN Center dla najlepszej książki naukowej.

Była bestsellerem „New York Timesa” oraz najlepszą książką roku według „The Washington Post”, „San Francisco Chronicle”, „The Guardian”, „The Economist”, „The Week”, „The Globe and Mail”, „The Seattle Times”, Amazon.com, National Public Radio, „Kirkus”, „Library Journal” i portalu czytelniczego Goodreads.